

Co dalej z „czarną drogą”

Choć ukryta między drzewami, tzw. „czarna droga” wiodąca z os. Zieleń przez las do Będzelina, wciąż powraca jako temat do żaźranych dyskusji. Mieszkańcy Będzelina widzieliby ją jako tradycyjną drogę asfaltową, idealny skrót przez tory na drugą stronę Koruszek. Z kolei dla mieszkańców pobliskich osiedli to wciąż leśna ścieżka, wykorzystywana do wypoczynku i spacerów. Obydwie strony łączy tylko jedno, chęć utwardzenia nawierzchni i dostosowania do własnych potrzeb. Niestety, na podstawie informacji czerpanych z ostatniej sesji Rady Miejskiej, możemy wywnioskować, że na drodze tej jeszcze przez dłuższy czas nie zajdą większe zmiany. Powodów stagnacji jest kilka.

Czyja to własność

Główny powód wstrzymywania jakichkolwiek prac na drodze to nieuregulowany stan prawny, a dokładniej własnościowy. Droga wiodąca przez las, wbrew powszechnej opinii, nie należy do Gminy Koruszki. Do gminy należy jedynie krótki odcinek od Będzelina do pobliskiego wiaduktu nad torami. Reszta drogi należy do skarbu państwa. Tu jednak pojawia się problem, bowiem nie do końca wiadomo kto jest jej właścicielem, Lasy Państwowe czy PKP.

- Przez wiele lat droga pozostawała gminną ale jedynie w kontekście klasy drogi, a nie własności. Gmina złożyła zatem wniosek do Sądu o uregulowanie własności i przekazanie drogi na rzecz gminy, wniosek jednak został odrzucony. W takiej sytuacji powstała koncepcja, by drogę przejęły Lasy Państwowe. Poprzedni nadleśniczy wyraził nawet takie zainteresowanie. Niestety po zmianie nadleśniczego, która dokonała się w tym roku, temat został zamrożony. A z wypowiedzi nadleśniczego wynika, że obecnie Nadleśnictwo nie planuje zaangażować się w budowę drogi czy ścieżki rowerowej - wyjaśnia Mateusz Karwowski, doradca burmistrza ds. inwestycji.

Problemy techniczne

Kolejny powód braku działań, to kwestia zapewnienia należytego bezpieczeństwa na drodze. Jadąc od strony Koruszek nie istnieje żadne zabezpieczenie na przejeździe kolejowym przy lesie, co z uwagi na złą widoczność teoretycznie dyskwalifikuje drogę jako regularny trakt dla rowerów lub samochodów. Sporym problemem jest również stan techniczny wiaduktu nad torami w Będzelinie. Obiekt ten, będący własnością gminy praktycznie się sypie. Zdaniem władz miasta koszt jego przebudowy to kilka mln zł.

- Wprowadzając tam jakikolwiek ruch, musimy wziąć też odpowiedzialność za stan techniczny obiektu - dodaje Mateusz Karwowski.